

# Gdy plotki zderzą się z faktami

## CE dla kabiny lakierniczo-suszarniczej

Przy dostawie urządzenia ich producent, za pośrednictwem swojego przedstawiciela, przekazać powinien użytkownikowi dokument „deklaracji zgodności WE”, potwierdzając zasadność odczowania maszyny znakiem CE (Conformite Europeenne). Obowiązek posiadania przez urządzenie takiej cechy wynika z zapisów dyrektywy europejskiej przeniesionej do krajowych przepisów formujących ustawę i kilka wydanych na jej podstawie rozporządzeń. Brak znaku CE i dokumentu deklaracji uniemożliwia wprowadzenia takiego urządzenia do obrotu handlowego na terenie krajów członkowskich UE.

W jakim jednak zakresie znak CE dotyczy kabiny lakierniczo-suszarniczej? Co zrobić w przypadku, gdy kupowana, używana kabina nie ma takiego znaku i deklaracji zgodności? Jakie sankcje grożą użytkownikowi kabiny i który urząd, czy instytucja kontrolna ma prawo do sprawdzenia odczowania CE i treści wydanej deklaracji zgodności?

W tych kwestiach oraz kilku innych wątków dotyczących znaku CE dla kabiny lakierniczo-suszarniczej narosło już wiele mitów i niedomówień, a nawet legend służących często działaniom handlowym i promocyjnym. Zaskakujące jest to, że większość oferentów komór malarskich nie potrafi rzetelnie i wyczerpująco wyjaśnić potencjalnemu użytkownikowi zasad formalnych i wymogów prawnych dotyczących procedury znaku CE. Wypaczone informacje, dopasowywane są do danego produktu i tak zniekształcone podawane jako obowiązujące zasady i tzw. wymogi unijne. Różnice w interpretacji przepisów widoczne są szczególnie pomiędzy czterema głównymi grupami oferentów tego typu wyposażenia. Inaczej do tematu znaku CE podchodzą polscy producenci kabin lakierniczych, inaczej importerzy reprezentujący renomowane europejskie wytwórnie, jeszcze inaczej temat ujmują dostawcy urządzeń ze wschodu... i zupeł-

nie bagatelizują go oferenci urządzeń używanych.

Wielokrotnie w trakcie prezentacji handlowej oraz w materiałach informacyjnych dotyczących konkretnej komory lakierniczej spotkać się można z informacją, że dane urządzenie posiada „certyfikat CE”. Z tej informacji wyciągane są automatycznie dalsze wnioski, że urządzenie takie jest bezpieczne i spełnia wszelkie wymogi formalne do wprowadzenia go w skład linii technologicznej każdej lakierni. Taki przekaz zawarty jest w wielu materiałach informacyjnych o urządzeniach, na portalach internetowych, w ofertach handlowych i przekazywany jest ustnie w trakcie spotkań. Jednym magicznym sformułowaniem „certyfikat CE” nabywca otrzymuje informacje stanowiące przepustkę do legalnego użytkowania kabiny lakierniczej. Logicznie rzecz ujmując, gdy kabina ma „certyfikat CE”, tzn. że spełnia wszelkie wymagania, więc może być zainstalowana i używana w formowanej lakierni. Nie dopytując już o szczegóły większość osób przyjmuje podświadomie, że urządzenie przeszło szereg skomplikowanych drogiej badań i testów, uzyskało odpowiednią homologację, a jego podzespoły okazały się sprawne i bezpieczne pod każdym ocenianym względem. Odrębna jednostka badawcza przeanalizowała budowę komory kawałek

po kawałku i wydała zgodę na wprowadzenie jej do użytkowania. Teraz, gdy posiada ona tak trudny do zdobycia znak CE, przechodząc przez kosztowną procedurę badawczą, może być używana na terenie całej Unii, a więc także w krajach o restrykcyjnych wymogach formalnych jak Niemcy, czy Holandia. Takie informacje przyjmowane są często podświadomie po przeczytaniu krótkiej wzmianki o spełnieniu przezabinę lakierniczą wymogów Dyrektywy Maszynowej 2006/42/WE i posiadaniu znaku Conformite Europeenne. Czasami też informacje takie podawane są otwarcie przez oferenta urządzenia i tak też formułowane w materiałach promocyjnych i ofertowych. Znak CE i rzekomy certyfikat jego nadania staje się w oczach użytkownika kabiny lakierniczej barykadą obronną przed atakami formalnymi wszystkich instytucji kontrolnych, włącznie z PIP, sanepidem i oczywiście strażą pożarną. Analogicznie rzecz ujmując, kabiny, które nie zostały poddane tej wnikliwej ocenie badawczej i szeregom testów, nie są bezpieczne i formalnie dopuszczone do użytkowania. Z tego wynika także, że brak znaku CE i odpowiedniego certyfikatu dla kabiny lakierniczej wyklucza ją z szeregu urządzeń, które mogą zostać wprowadzone do organizowanej, czy modernizowanej lakierni. Przecież każda kontrola obiektu, w którym znajdują się maszyny bez CE równoznaczna jest z wymierzeniem wysokich kar, a nawet z wyłączeniem takich urządzeń z używania. Oczywiście otrzymanie „certyfikatu CE” to także dowód na nowoczesność oferowanych rozwiązań, dalekie zaawansowanie techniczne urządzenia, rzetelność producenta i bezpieczeństwa pracowników, klientów oraz majątku firmy. Tak uważa wielu użytkowników urządzeń, a nawet... ich oferenci przy braku rzetelnej informacji i wiedzy na ten temat. Tak powstają plotki i niedomówienia dotyczące cechy CE.

Jak do oceny oferowanych kabin lakierniczych podejdzie jego przyszły nabywca gdy dowie się, że „certyfikat CE” to... mit, plotka i dokument, który nie ma żadnej podstawy formalno-prawnej? Gdy potencjalny nabywca komory dowie się, że znak CE umieszcza na kabinie jej producent, to czy nadal uważać ją będzie za bezpieczną, nowoczesną i zgodną z wymogami prawa? Czy posiadając wiedzę o niezbitych faktach przeczących opisanym wcześniej mitom i plotkom, użytkownik komory lakierniczej nadal ze spokojem czekać będzie na wizytę instytucji kontrolnych?

W zderzeniu z faktami, czyli wymogami szczegółowych rozporządzeń wydanych na podstawie ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności (Dz. U. z 2004 r. nr 204 poz. 2087 oraz z 2005 r. nr 64, poz. 565) wskazywanie na bezpieczeństwo rzekomo certyfikowanej kabiny lakierniczej posiadającej znak CE... nie jest już takie oczywiste. CE to nie jest symbol gwarantujący bezpieczeństwo kabiny.

## Czy znak bezpieczeństwa „B” to teraz „CE”?

Żeby zrozumieć, gdzie zakorzenione są nie-domówienia i powstające na ich podstawie plotki w zakresie znaku CE dla kabin lakierniczo-suszarniczych trzeba się nieco cofnąć pamięcią. Stan prawny w tej materii jeszcze sprzed polskiej akcesji do UE narzucał konieczność uzyskania dla maszyn i urządzeń znaku bezpieczeństwa „B”. Znak ten, zgodnie z obowiązującymi przepisami, był symbolem gwarantującym bezpieczeństwo użytkowe danego wyrobu. Spełnienie wymogów normatywnych gwarantowało poddanie produktu ocenie i badaniom przez niezależną od producenta instytucję nadającą znak „B” i wydającą dla danej maszyny czy produktu odpowiedni certyfikat. W miarę zwiększania się swobody handlowej pod koniec lat 90. ubiegłego wieku do firm trafiać zaczęły importowane urządzenia i maszyny z Europy zachodniej, Ameryki i dalekiego wschodu. Maszyny te, spotykane jeszcze wtedy sporadycznie, nie miały znaku „B”, co jest oczywiste. O tej oczywistości wiedziały także osoby prowadzące kontrole zakładów pracy. W trakcie swych ustawowych działań inspektorzy BHP, urzędnicy PIP i funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej mogli zakwestionować bezpieczeństwo maszyny, czy urządzenia, gdy nie posiadało ono odpowiedniego polskiego świadectwa bezpieczeństwa. Żadne standardy ISO, BVQI, normy EN, czy znaki, takie jak CE nie miały umocowania w krajowych przepisach. Powoli szczegółowe regulacje i zwyczajne

kontrolne normowały obecność w zakładach pracy maszyn i urządzeń importowanych i nie posiadających znaku bezpieczeństwa „B”. Importerzy kabin lakierniczych sięgali po opinie Jednostki Badawczo-Rozwojowej Kopalni Barbara lub warszawskiego PROCHEM'u dowodząc braku zagrożenia wybuchowego, co także nie miało nic wspólnego z normatywnymi cechami bezpieczeństwa. Należy pamiętać, że obowiązkowa certyfikacja wielu wyrobów znakiem „B” trwała 15 lat utrwalając zasady postępowania i sposób postrzegania tego symbolu dla maszyn i urządzeń, w tym także dla kabin lakierniczo-suszarniczych. W chwili wejścia Polski do struktur UE przepisy o certyfikacji i znaku bezpieczeństwa „B” zostały zniesione. Dla rzetelności informacji dodać jednak należy, że utrwalony w pamięci wielu przedsiębiorców i producentów znak „B” wrócił po latach do życia, staraniami stowarzyszenia TEST Q. Obecnie jest to opatentowany „Polski Znak Bezpieczeństwa - B”, teraz nadawany już różnym wyrobom dobrowolnie, jak wiele innych znaków podnoszących poziom i rangę handlową wyrobów.

Gdy po akcesji, zmieniły się wymagania formalne i procedury certyfikowania wiele osób przyjęło logiczne założenie, że obowiązujący do chwili akcesji krajowy znak bezpieczeństwa „B” zastąpiony zostaje przez europejski znak bezpieczeństwa CE. To logiczne, ale błędne założenie spowodowało, że nabywcy i użytkownicy kabin lakierniczych, myśląc o znaku CE zakładali automatycznie, że oznacza on produkt bezpieczny, zbadany, dopuszczony formalnie do użytkowania i certyfikowany przez jakąś instytucję nadzorującą. Faktem jest, że w wielu portalach internetowych i publikacjach porównywano znak „B” do „CE” informując o zamianie jednego na drugi. Porównywano tu lakonicznie ich zakresy stawiając domyślny znak równości między nimi, jedynie z uwagą, że CE jest znakiem ogólnoeuropejskim. Precyzyjnie rzecz ujmując, znak bezpieczeństwa „B” rządził się własnymi prawami i jego formalne aspekty zakończone zostały w chwili akcesji. Znak CE to odrębna i zupełnie inna filozofia oceny produktów, niestety bardziej swobodna i dowolna od stosowanej wcześniej certyfikacji znakiem „B”. Bardzo szczegółowe informacje o tym czym jest znak CE i jaką pełni rolę znajdują Państwo w dalszej części publikacji, oraz w wielu witrynach internetowych. Tu zwróćmy tylko szczególną uwagę na aspekt niefortunnie przyjętego założenia, że znak „B” zastępuje teraz znak CE. W efekcie takiego założenia instytucje kontrolne dalej domagały się, aby każde urządzenie w firmie miało znak CE nie zdając sobie jednak sprawy z tego, że zasadniczo

nie mają już bezpośrednich umocowań do egzekwowania tego elementu od użytkownika kabiny lakierniczej. Teraz odpowiedzialność za wprowadzenie produktu do obrotu handlowego przejął kto inny, zdejmując z użytkownika bezpośrednią odpowiedzialność formalną, a instytucją nadzorującą nowe przepisy jest UOKiK.

## Kto umieszcza na urządzeniu znak CE?

We wszystkich przypadkach, w których wymagane jest dla danego produktu umieszczenie na nim znaku CE robi to wyłącznie jego producent! Nikt inny nie ma do tego prawa. Zakres produktów wymagających odczekowania znakiem CE jest ogromny i różne są tu obowiązki producenta związane z umieszczeniem cechy CE. To producent samodzielnie określa, na własną odpowiedzialność, czy jego zdaniem, produkt spełnia szczegółowe wymogi bezpieczeństwa i to producent określa, które z tych wymogów spełnia dany wyrób. Producent może też zastosować tzw. Normy Zharmonizowane dostosowując swój produkt do zawartych tu wymogów. Może także samodzielnie dokonać oceny ryzyka i zagrożeń, nie włączając w to dobrowolnie stosowanej normy. Wykonując taką analizę producent zbiera dokumentację techniczną produktu oraz zapisy norm i standardów, które zastosował przy jego wytwarzaniu. Wszystkie te działania, które producent wykonuje zgodnie są z załącznikiem nr 1 obowiązującej Dyrektywy Maszynowej. Gdy wprowadza produkt do obrotu handlowego umieszcza na nim znak CE zgodny ze wzorem z rozporządzenia i wydaje do niego pisemną deklarację zgodności z takimi normami, jakie zastosował do oceny bezpieczeństwa wyprodukowanego urządzenia. Jak widać, jest to absolutna swoboda oceny na wyłączną odpowiedzialność wytwórcy. Żeby zrozumieć ducha takiego działania w UE, trzeba sięgnąć pamięcią do absurdalnych uregulowań prawnych, o których żarty przeszły już do kanonu dowcipu. Wiele osób pamięta na pewno regulacje dotyczące wielkości i sposobu zagięcia bananów trafiających na wspólny rynek europejski, wina tylko z winogron, czy regulacji dotyczących mleka. Przykłady z branży spożywczej są najbardziej spektakularne do ukazania absurdów formalnych, a w dziedzinie maszyn i urządzeń wcale nie było ich mniej. Restrykcyjne podejście kontrolne i nadzorcze UE zaczęło jednak zmieniać tzw. Dyrektywami Nowego Podejścia. Zgodnie z ich duchem Parlament Europejski przestał narzucać szczegółowe rozwiązania w każdej dziedzinie pozostawiając je wytwórcom

i producentom. Skoncentrowano się bardziej na określeniu ogólnych ram przyjmując, że obecna już na rynku szczegółowość konkretnych regulacji jest wystarczająca. Ponadto, kwestie postępu technicznego i technologicznego pozostawiono do kontrolowania i nadzoru ich odpowiednim instytucjom opracowującym tzw. Normy Zharmonizowane w każdej praktycznie branży. Uznając że w obszarze formalnym jest już dosyć szczegółowych unormowań, a te są regularnie modyfikowane w miarę postępu technicznego, tam gdzie tylko było to możliwe wycofano się z nadzoru i kontroli producentów. Teraz to sami producenci biorą pełną odpowiedzialność za własne wyroby i sami oceniają czy są one bezpieczne. Mogą to zrobić rzetelnie lub tylko ogólnie. Mogą być uczciwi lub nie. Mogą postępować zgodnie z wieloma przepisami i unormowaniami, ale nie muszą tego robić, gdy skorzystają tylko z jednej konkretnej normy. Teraz to wytwórca urządzenia sam określa, czy jest ono bezpieczne nadając mu znak CE i jak dokonał takiej oceny wydając do tego znaku Deklarację Zgodności Wspólnoty Europejskiej. W tym aspekcie dowodzenie przyszłemu użytkownikowi bezpieczeństwa oferowanej komory lakierniczej i jej nowoczesności opartej o wymogi dla znaku CE nabiera innego znaczenia. Teraz rozważanie wizji spełnienia przez kabinę lakierniczą wszystkich obowiązujących przepisów i dopuszczenia jej do użytkowania to już tylko indywidualna ocena producenta dokonana przez... tego producenta. Teraz to już tylko jego własna opinia a nie szereg niezależnych testów i badań.

### Co się stało z niezależnymi badaniami i testami urządzeń?

Generalnie obowiązują one nadal ale ocena bezpieczeństwa danego wyrobu, zgodnie z wymogami odpowiedniej dyrektywy, podzielona jest na kilka modułów proceduralnych oznaczonych literowo od A do H. Gdy produkt znajduje się na pierwszym poziomie oceny, to robi to wyłącznie jego producent. Gdy charakter produktu wymaga użycia kolejnego zestawu procedur do jego oceny włączona zostaje tzw. jednostka notyfikowana. W przypadku komór lakierniczych ocena wykonywana jest na pierwszym poziomie proceduralnym ale np. windy i dźwigniki (wyłączone zasadniczo z zakresu dyrektywy 2006/42/WE) wymagają już udziału jednostki notyfikowanej. W każdym państwie członkowskim UE znajduje się odpowiednik Polskiego Centrum Akredytacji – instytucji nadające jednostkom badawczym prawo do dokonywania badań kontrolnych ma-

szyn urządzeń lub tylko wydzielonych podzespołów, np. silników czy siłowników pneumatycznych. Jednostka taka otrzymuje określone uprawnienia, więc nie może ona dokonywać oceny palników gazowych, gdy w uprawnieniach notyfikacyjnych posiada prawo do oceny siłowników pneumatycznych. To bardzo istotne w przypadku urządzeń sprowadzanych spoza UE posiadających deklaracje zgodności ze znakiem CE rozszerzonym o kod jednostki notyfikującej. Sama procedura oceny produktu wymagającego udziału odrębnej jednostki badawczej polega na analizie dokumentacji produkcyjnej wyrobu i elementów formujących całą maszynę. Wnioski z badań, ustalenia szczegółowe i opinie otrzymuje wyłącznie producent urządzenia. Jednostka notyfikacyjna wydaje jednak certyfikat potwierdzający pozytywny wynik badania typu WE, a producent, obok znaku CE, umieszcza także nr jednostki notyfikowanej, w której dokonał oceny.

W praktyce kontrolnej stwierdzono przypadki, w których urządzenie x-xxx posiadało dokument zatytułowany absurdalnie „certyfikat CE”, a w nim zawarty był nr czegoś, co po przetłumaczeniu z języka angielskiego miało być numerem certyfikacyjnym tego produktu! W takim przypadku ewidentnie widać, że albo producent urządzenia z siedzibą bardzo odległą od Europy nie miał nawet podstawowych informacji o sposobie oceny produktu i nadania mu cechy CE... albo dokumenty te były nieudolnie spreparowanym fałszerstwem takiej oceny. W każdym przypadku producent wydaje oryginalną deklarację zgodności produktu z normatywami, jakie przyjął on w swych badaniach, a krajowy dystrybutor, czy przedstawiciel producenta przekazuje użytkownikowi tłumaczenie takiej deklaracji na język kraju członkowskiego, w którym urządzenie będzie eksploatowane. Zdarza się, że urządzenia sprowadzane są przez ogromny port w Hamburgu lub Rotterdamie, tam odbiera je firma z siedzibą w Europie i wysyła np. do Polski. Powoduje to, że znikają problemy celne oraz te dotyczące posiadania lub nie posiadania przez urządzenie cech CE. Krajowy odbiorca dokonał przecież importu wewnątrz wspólnotowego. Tu rozmywa więc kraj pochodzenia i często także nazwa producenta. W takim przypadku, zgodnie z obowiązującymi regulacjami, pośrednik lub importer przejmuje na siebie obowiązki producenta i mamy do czynienia z produktem firmy x-xxx wykonanym w Europie z elementów importowanych spoza UE. Jednak wytwórcą kabiny lakierniczej jest już firma europejska.

### Czy kabina lakiernicza-suszarnicza wymaga ocechowania znakiem CE?

Zasadniczo... nie ma takiego obowiązku! Zaskakujące stwierdzenie... ale tylko do chwili, gdy zdamy sobie sprawę z tego, że formalną podstawą do umieszczenia cechy CE na kabine lakierniczej powinna być Dyrektywa Maszynowa 2006/42/WE obowiązująca w Polsce od 29 grudnia 2009 roku na podstawie rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 21 października 2008 r. w sprawie zasadniczych wymagań dla maszyn (Dz. U. nr 199, poz. 1228). W załącznikach nr IV do tego rozporządzenia nie ma wyszczególnionej kabiny czy komory lakierniczej, malarskiej, suszarniczej. W ogólnych zapisach dyrektywy określających co to jest maszyna można jednak dopasować kilka zdefiniowanych zapisów do funkcji realizowanych przez komorę lakierniczą. Konsekwentnie idąc jednak dalej w zapisy formalno-prawne z punktu widzenia np. przepisów prawa budowlanego, komora lakiernicza nie jest maszyną tylko samodzielną budowlą, szczególnie gdy stoi ona na zewnątrz obiektu. Tu jest urządzeniem technologicznym, co w myśl przepisów prawa budowlanego nadaje jej status budowli. Wewnątrz budynku jest już jednak wydzielonymi ścianami odrębnym pomieszczeniem. Robocza część komory nie jest więc maszyną i jako taka nie podlega bezwzględnemu obowiązkowi certyfikacji znakiem CE. Jednak jej producent ma pełne prawo do uznania tej wydzielonej przestrzeni oraz elementów samej obudowy jako integralnej części całej maszyny, obejmując ją automatycznie oceną bezpieczeństwa i deklaracją zgodności dla znaku CE. Może to zrobić ale... nie musi. Musi jednak bezwzględnie objąć procedurą oceny i znakiem CE zintegrowane urządzenia grzewczo-wentylacyjne i systemy sterowania cyklami. Ta część komory lakierniczej, bez żadnych wątpliwości, jest już maszyną podlegającą pod wymogi formalne. Dlaczego to takie istotne? Ponieważ niektórzy producenci systemów grzewczo-wentylacyjnych, posiadając odpowiednie zaplecze techniczne i projektowe, mogą zaadoptować na potrzeby komory lakierniczej istniejące w obiekcie pomieszczenie odpowiednio je modernizując. W takim przypadku nadal mamy do czynienia z brakiem konieczności umieszczenia w tak przygotowanej „komorze” cechy CE. Gdy jednak do zapewnienia odpowiednich warunków technologicznych pomieszczenie zaopatrzone zostanie w zespoły grzewczo-wentylacyjne, wtedy te dodatkowe maszyny będą już musiały posiadać cechę CE i odpowiednią deklarację zgodności tego produktu. Dlaczego więc producent może zakwalifikować część roboczą komory jako maszy-

nę obejmując ją cechą CE i deklaracją zgodności? Na takie działania pozwalają normy zintegrowane. W przypadku komór lakierniczo-suszarniczych jest to norma PN-EN 13355:2004 (tekst w jęz. polskim z 2006 r.) określająca zasady bezpieczeństwa dla zintegrowanych komór malarskich. Gdy producent urządzenia przyjmie tę normę za wyznacznik swych działań projektowych i wykona zgodnie z nią kabinę może (a nawet musi) automatycznie przyjąć, że spełnia ono wymogi konkretnej normy przywiązanej do Dyrektywy Maszynowej jako maszyna zintegrowana, w której kabina wydzielona ściankami jest częścią tego urządzenia. Uprawnia go to także do wydania każdemu użytkownikowi prostej deklaracji zgodności ze wskazaniem jako podstawy oceny takiej właśnie zintegrowanej normy PN-EN zgodnie z wymogami Dyrektywy Maszynowej. Tak właśnie postępuje kilku krajowych producentów komór lakierniczych. Producenci z Włoch deklarują zgodność urządzenia ze standardami ISO, przy czym dwaj renomowani wytwórcy umieszczają znak CE tylko na obudowie jednostki termo-wentylacyjnej i dla niej właśnie wydają dokument deklaracji zgodności. Tu kabina i jej obudowa nie jest traktowana jako element maszyny objętej znakiem CE i deklaracją zgodności WE. Tu jednak zastosowanie mają normy ISO, a nie PN-EN. Największą swobodę w ocenie zgodności i umieszczeniu znaku CE prezentują importerzy urządzeń spoza Europy, ale dopóki odpowiedzialność za urządzenie, znak CE i deklarację zgodności spoczywa na barkach producenta oraz jego przedstawiciela na terenie Polski, użytkownicy nie muszą się zbytnio stresować. Gorzej, jak okaże się kiedyś, że dana marka urządzeń nie ma już swojego przedstawiciela i odpowiedzialność za braki formalne skoncentruje się faktycznie na samym użytkowniku. Nie zapominajmy, że produkt nieposiadający cechy CE nie może być wprowadzony do obrotu handlowego na terenie UE. Jednak czym innym jest brak cechy CE i deklaracji zgodności dla urządzenia, a czym innym niezgodność umieszczonego na nim odciskania, czy wydanej deklaracji zgodności z wymogami formalnymi i odpowiednimi normatywnymi. W jednym przypadku mamy sytuację, gdy nabywca nie wyegzekwował od dostawcy odpowiednich dokumentów, w drugim ewidentne oszustwo ze strony producenta/dostawcy urządzenia.

## Gdy urządzenie nie ma cechy CE i deklaracji zgodności?

Ten aspekt dotyczy bardziej działań dostawcy, który z jakichś przyczyn wszedł w posiadanie produktu handlowego jakim jest kabina lakierniczo-

za nieposiadająca cechy CE, czy deklaracji zgodności producenta, ale chce ją legalnie i odpowiedzialnie sprzedać. To częsta sytuacja dotycząca importerów używanych kabin lakierniczych. W niektórych przypadkach kabiny takie mają cechę CE na tabliczkach znamionowych ale nie mają już deklaracji zgodności, bez której sam znak nie ma żadnego umocowania formalnego. W takich przypadkach importer lub użytkownik musi przyjąć na siebie obowiązki producenta urządzenia ale czy może to zrobić?

Urządzenia kabin lakierniczo-suszarniczych transportowane są w elementach. W miejscu docelowego użytkownika ekipa techniczna składa taką komorę w gotowy produkt, tj. urządzenie, tj. maszynę. Można zatem domniemywać, że w dużej części ekipa techniczna stała się wykonawcą finalnego produktu. Jeżeli do takiego urządzenia wprowadzone zostaną także zmiany w jego budowie, np. nowe silniki elektryczne od kooperanta, z którym producent komory nie współpracował, to w zasadzie taki zakres zmian i prowadzonego montażu uprawnia już do przejęcia przez dostawcę montującego urządzenie obowiązków producenta w zakresie oceny bezpieczeństwa. W takim przypadku deklaracja zgodności i znak CE wydawany jest użytkownikowi przez dostawcę urządzenia na takich samych zasadach na jakich zrobiłby to pierwotny producent tej maszyny. Takie przypadki dotyczą szczególnie tych sytuacji, gdy sprowadzona do Polski kabina lakiernicza pochodzi od producenta, który już nie istnieje, a jego urządzenia nadal nadają się do użytku w wielu lakierniach. Czasami taka sytuacja spotkać może także importerów kabin lakierniczych z Azji czy Ameryki. Można tu poruszyć aspekt ochrony patentowej produktu czy moralności handlowej, ale obecnie celem tej publikacji jest wskazanie zgodnych z prawem i przepisami możliwości odciskania produktu znakiem CE i wydania dla niego deklaracji zgodności. W każdym przypadku, gdy producent urządzenia jest do ustalenia, a jego produkt został legalnie zakupiony nic nie stoi na przeszkodzie, aby poprosić go korespondencyjnie o przesłanie deklaracji zgodności dla znaku CE. Sam znak na kabinie umieścić już możemy sami. Jego wzór jest przecież w rozporządzeniu. Tu najważniejsze jest jednak uzasadnienie Deklaracją Zgodności WE - jego obecności na kabinie i jej podzespołach.

## Wymagania formalno-prawne dla kabiny lakierniczej ze znakiem CE

Analizując aspekty formalno-prawne dla kabiny lakierniczo-suszarniczej nie wolno zapom-

nać, że dyrektywy parlamentu europejskiego oraz zintegrowane normy PN-EN nie są w Polsce obowiązującymi przepisami prawa. Przepisy, do których należy się bezwzględnie stosować to ustawy sejmowe i wydawane na ich podstawie szczegółowe rozporządzenia ministrów. Istotne to jest także w aspekcie komór malarskich. Nie można tu zakładać, że ich powszechne użytkowanie w innym kraju członkowskim UE staje się wystarczającym uzasadnieniem do zgodnego z prawem wprowadzenia go do Polski i użytkowania tylko na podstawie Deklaracji i znaku CE. Pamiętajmy, że w niektórych przypadkach treść krajowego rozporządzenia może się różnić znacząco od przetłumaczonego tekstu dyrektywy parlamentu UE. Pamiętajmy, że niezależnie od tego, czy kabina lakiernicza posiada znak CE czy nie, realizowane w niej procesy stwarzają niebezpieczeństwo powstania stref zagrożenia wybuchem, a nawet zakwalifikowania całej komory jako pomieszczenia zagrożonego wybuchem. W takich przypadkach użytkownik/pracodawca musi wykonać odrębną analizę formującego się zagrożenia. Na etapie adaptacji pomieszczenia dla kabiny lakierniczej lub miejsca przy budynku określić musi stan zagrożenia i zastosować wynikające z tego rozwiązania. Na etapie rozpoczęcia użytkowania komory przeprowadzić należy analizę zagrożenia wybuchem i pożarem wprowadzając odpowiednie procedury kontrolne, zapobiegając powstaniu tzw. stanu zagrożenia. Niezależnie od elementów ochrony przeciwpożarowej i wybuchowej obiektu, unormowaniu formalnym podlega jeszcze aspekt wpływu cykli realizowanych w komorze lakierniczej na środowisko. Tu zachodzi konieczność uzyskania pozwolenia na emisję gazów i pyłów do powietrza z uwzględnieniem standardu dla Lotnych Związków Organicznych w każdej lakierni. Jak widać, sam znak CE i wydana do niego Deklaracja Zgodności, to tylko część wymaganych procedur formalnych związanych z uruchomieniem i użytkowaniem kabiny lakierniczej. W każdym kraju członkowskim EU formalności te są jednak inne. ■

W kwestiach związanych z obowiązującymi przepisami, wymaganymi pozwoleniami dla malarni i lakierni, ich projektowaniem, wyposażeniem lub budową, proszę o kontakt pod nr. tel. 601 221 760 lub e-mail: projekter@projekter.pl. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie Państwa pytania.

Robert Grzywaczewski